**Ceny paliw w Polsce najwyższe w historii. Modelowa marża rafineryjna, wojna w Ukrainie, ceny biokomponentów – z czego wynikają tak duże podwyżki?**

**Zatankowanie baku w samochodzie to kwestia, która wielu polskim kierowcom spędza aktualnie sen z powiek. Choć ceny paliw wzrosły w całej Europie, z danych Komisji Europejskiej wynika, że w Polsce benzyna podrożała najbardziej – o ponad 35 proc. w okresie od lutego do maja br. Obecne zmiany cen są tak dynamiczne, że kierowcy nie wiedzą czy za poranne tankowanie zapłacą tyle samo, co kilka dni wcześniej. Największą odpowiedzialność za sytuację ponosi wojna, jednak czy dynamicznie rosnące marże rafinerii nie dokładają swojej cegiełki? Co z cenami biokomponentów? Specjaliści autobaza.pl analizują, z czego wynikają coraz wyższe ceny paliw.**

**Czynniki (nie)sprzyjające**

Z danych opublikowanych przez Komisję Europejską wynika, że spośród wszystkich monitorowanych krajów Unii Europejskiej, ekonomiczne skutki wojny najdotkliwiej odczuwamy w Polsce. W ciągu zaledwie trzech miesięcy od jej wybuchu ceny benzyny w Polsce wzrosły o ponad 35 proc. Dla porównania, w tym samym okresie w znajdujących się na drugim miejscu Czechach paliwo podrożało „tylko” o około 23 proc.

*Nie jest dla nas zaskoczeniem, że wojna oraz związane z nią sankcje nałożone na Rosję, stanowią wiodący czynnik wpływający na niebotyczne zmiany na rynku paliw. To jednak zaledwie czubek góry lodowej. Co ciekawe, w porównaniu do Europy Zachodniej mamy jedną z najniższych cen paliw – w Polsce za litr zapłacimy około 1.60 euro, a w Niemczech blisko 2.15 euro. Oczywiście u naszego zachodniego sąsiada średnie zarobki są dużo wyższe. Jedna pensja pozwala na zatankowanie do pełna aż 21 razy, w naszym kraju tylko 12* – mówi Marek Trofimiuk, ekspert autobaza.pl.

**Kontrowersyjna marża rafineryjna**

Na ostateczny koszt paliw wpływają przede wszystkim notowania cen ropy naftowej oraz ceny paliw gotowych, a także, obecnie słaby, kurs złotego w stosunku do dolara amerykańskiego. Wciąż najbardziej kosztotwórczym czynnikiem końcowej ceny paliwa są jednak stawki paliw w rafineriach, na które nierzadko wpływ ma polityka międzynarodowa i zysk światowych potentatów.

Interesujące zjawisko można było zaobserwować także zaraz po wybuchu konfliktu zbrojnego za wschodnią granicą, kiedy rekordowo wzrosła modelowa marża rafineryjna. W spółce Orlen, w maju br., wynosiła ona 24,3 USD za baryłkę, a jeszcze w lutym jej wysokość była dużo niższa – tylko 2,7 USD. „Skok” wskaźnika utożsamiany był ze wzrostem ceny paliw na stacjach.

*Wzrost modelowej marży rafineryjnej rozzłościł ludzi, którzy odbierali ten ruch jako chęć zarobku koncernów naftowych na trudnej sytuacji. To jednak nieprawda – modelowa marża rafineryjna nie wpływa na koszt benzyny na stacjach. Jest to rodzaj wskaźnika dla inwestorów i analityków, który informuje o rynkowych warunkach, w jakich działa rafineria* – tłumaczy Marek Trofimiuk, ekspert autobaza.pl. *Jednak to niewielkie pocieszenie, ponieważ pomimo tego paliwo jest rekordowo drogie, a będzie jeszcze droższe* – dodaje.

Jeszcze wyższych cen paliw możemy spodziewać się w okresie wakacyjnym z kilku względów. Obecnie cena ropy brent oscyluje w granicach 120 USD za baryłkę, co jest bardzo podobną wielkością jak w momencie wybuchu wojny. Cena wynika ze zwiększonego popytu na paliwa – wpływa na to zakończenie lockdownów w Chinach czy największe od stycznia 2020 r. zapotrzebowanie amerykańskich rafinerii na ropę. Na rynku jest także mniej surowca ze względu na embargo wobec rosyjskiej ropy. Co więcej, w Europie i Ameryce Północnej czerwiec jest początkiem wyjazdów urlopowych, a benzyna konsumowana jest głównie przez właścicieli aut osobowych. Wysokie ceny, już teraz sięgające 8zł/l, są więc odbiciem obaw, że w połowie wakacji mogą pojawić się ryzykowne braki w zaopatrzeniu.

**Kluczowe biokomponenty**

Wojna powoduje także wzrost cen biokomponentów, które zgodnie z przepisami Narodowego Celu Wskaźnikowego, czyli unijnego obowiązku wprowadzania na rynek paliw transportowych ze źródeł odnawialnych, muszą wchodzić w skład benzyn silnikowych w około 5 proc. oraz w około 7 proc. w przypadku oleju napędowego. Biokomponent, na przykład bioetanol czy estry metylowe, to surowiec uzyskany z przetworzonej biomasy. Ich ceny przekraczają obecnie ceny paliw produkowanych z ropy naftowej, dlatego obowiązek ich stosowania bezpośrednio wpływa na ostateczną cenę paliw.